



Sygn. akt II CSK 6/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Helena Ciepła (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSA Aleksandra Marszałek

w sprawie z powództwa T. K.

przeciwko M. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 listopada 2005 r., skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 marca 2005 r., sygn. akt I ACa (...),

1) oddała skargę kasacyjną;

2) nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2004 r. Sąd Okręgowy w K. uwzględnił powództwo T. K. wniesione w dniu 1 września 2003 r. przeciwko M. B. o złożenie przez pozwanego oświadczenia woli o przeniesieniu na powoda własności nieruchomości położonej w P. przy ul. T., w wyniku wykonania zapisu testamentowego P. K.

Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że w dniu 11 stycznia 1967 r. spadkodawczyni P. K. sporządziła testament, w którym jako spadkobiercę powołała A. B. i ustanowiła szereg zapisów, w tym zapis na rzecz ciotki powoda M. G., zobowiązując

A. B. do przeniesienia na jej rzecz własności zabudowanej kamienicą nieruchomości w P. przy ul. T. P. K. zmarła w dniu 15 stycznia 1967 r., jej testament został otwarty i ogłoszony w Państwowym Biurze Notarialnym w P. w dniu 18 stycznia 1968 r. a postanowieniem z dnia 5 lutego 1969 r. wydanym w sprawie Ns II (...) Sąd Powiatowy w P. stwierdził, że spadek po niej nabył w całości na podstawie tego testamentu A. B. Spadkobierca wykonał wszystkie zapisy testamentowe, poza zapisem na rzecz M. G. M. G. mówiła, że P. K. obiecała jej zapisać kamienicę w P. przy ul. K., jednak nie wiedziała o pozostawionym przez P. K. majątku, testamencie ani zapisie. Matka powoda w dniu 6 listopada 1973 r. zwróciła się do Sądu Powiatowego w P. o udzielenie informacji, jak przedstawia się sprawa dziedziczenia po P. K. i w dniu 30 listopada 1973 r. uzyskała informację, że testament P. K. zaginął po zakończeniu sprawy o stwierdzenie praw do spadku po niej.

A. B. zmarł w dniu 23 stycznia 1983 r. i spadek po nim nabyła żona i syn - pozwany, który odziedziczył również spadek po śmierci matki. M. G. zmarła w dniu 10 września 1992 r. i spadek po niej nabył w całości powód, który dopiero w dniu 20 lutego 2002 r. dowiedział się o zapisie uczynionym na rzecz M. G. Powyższa nieruchomość posiada urzędzoną księgę wieczystą, w której jako właścicielka figuruje nadal P. K.

Oceniając roszczenie powoda oraz odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zgodnie z art. 981 k.c. roszczenie to przedawnia się z upływem 5 lat od dnia wymagalności zapisu zaś zgodnie z art. 970 k.c., jeżeli spadkodawca nie postanowił inaczej, zapis jest wymagalny od dnia ogłoszenia testamentu. Wykładnia obu przepisów w związku z art. 120 § 1 k.c. prowadzi do wniosku, że bieg pięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu rozpoczyna się od dnia następnego po ogłoszeniu testamentu. Jednakże, jak stwierdził Sąd Okręgowy, w szczególnych sytuacjach, a zwłaszcza, gdy obciążony zapisem dokłada wszelkich starań, by zapisobierca nie dowiedział się o zapisie, termin przedawnienia biegnie, ale podniesiony przez zobowiązanego zarzut przedawnienia może być uznany za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 lutego 2001 r. II CK 390/00 (OSP 2001/10/140) wyraził inny pogląd przyjmując, że termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu rozpoczyna się od dnia, w którym zapisobierca dowiedział się o ogłoszeniu testamentu. Nawiązując do tego stanowiska stwierdził, że zapisobierczyni M. G. nie powzięła wiadomości o otwarciu i ogłoszeniu testamentu P. K., bowiem nie została powiadomiona ani przez

Państwowe Biuro Notarialne ani przez Sąd o tym fakcie, nie rozpoczął się więc bieg pięcioletniego terminu przedawnienia. Natomiast powód, jako jej spadkobierca, dowiedział się o zapisie dopiero 20 lutego 2002 r. a zatem do dnia wniesienia pozwu nie upłynął termin przedawnienia. Niezależnie od tego Sąd Okręgowy uznał podniesienie zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego ze względu na istotę i charakter zagadnienia poddanego rozstrzygnięciu Sądu, wolę spadkodawczyni dokonującej rozrządzenia majątkowego na rzecz najbliższych osób oraz status powoda (utrzymującego się z emerytury) i pozwanego (aktywnego zawodowo, pozyskującego środki z różnych źródeł).

W wyniku apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 marca 2005 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że Sąd Okręgowy naruszył zasady rozkładu ciężaru dowodu określone w art. 6 k.c. przyjmując, że to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania wszystkich okoliczności związanych z podniesionym przezeń zarzutem przedawnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego na pozwanym spoczywał w całości jedynie ciężar udowodnienia okoliczności związanych z drugim podniesionym przez niego zarzutem- nie przyjęcia zapisu przez M. G. Natomiast w sytuacji, gdy powód obiektywnie rzecz biorąc wystąpił z roszczeniem po upływie terminu przedawnienia i pozwany podniósł ten zarzut, to na powodzie spoczywał ciężar wykazania tytułu dochodzonego roszczenia, w tym również udowodnienia, że M. G. nie zrealizowała zapisu i nie utraciła prawa do jego realizacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego to powód powinien wykazać, że M. G. nie otrzymała zawiadomienia o otwarciu i ogłoszeniu testamentu P. K. i aż do swojej śmierci nie wiedziała o zapisie, czego zdaniem Sądu Apelacyjnego nie udowodnił.

Sąd drugiej instancji stwierdził, iż Sąd Okręgowy naruszył zasady art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie zebranego materiału dowodowego pomijając dowody z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania spadkowego oraz zeznania świadka M. K. a także powoda, z których wynika, że M. G. co najmniej od 1973 r. wiedziała o poczynionym na jej rzecz przez P. K. zapisie testamentowym ale nie zamierzała go zrealizować i nie uczyniła tego, choć przeżyła spadkobiercę testamentowego o osiem lat i mogła domagać się wykonania zapisu. Wprawdzie nie ma dowodów na to, że w sposób prawem przewidziany zrzekła się uczynionego na swoją rzecz zapisu, jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego wykazane zostało, że wiedziała o nim oraz o otwarciu i

ogłoszeniu testamentu P. K. przynajmniej od 1973 r., co prowadzi do wniosku, że jej roszczenie o wykonanie zapisu przedawniło się najpóźniej w 1978 r. i nie może być skutecznie dochodzone przez powoda. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił powództwo.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach wskazanych w art. 398³ § 1 k.p.c. powód w ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 6 k.c. przez przyjęcie, że powód powinien udowodnić okoliczności związane z podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia oraz naruszenie art. 981 k.c. przez przyjęcie, że nastąpiło przedawnienie roszczenia powoda. W ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenie art. 382 k.p.c. w wyniku poczynienia przez Sąd drugiej instancji odmiennych niż Sąd Okręgowy ustaleń na podstawie dowodów osobowych nie przeprowadzonych przed Sądem drugiej instancji i naruszenie w ten sposób zasady bezpośredniości oraz naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez sprzeczności zawarte w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w zakresie oceny dowodów i nie wskazanie przyczyn odmówienia wiary jednym dowodom z dokumentów a oparcia się na dowodach z innych dokumentów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Bezskuteczne są zarzuty kasacji dotyczące oceny dowodów dokonanej przez Sąd Apelacyjny oraz ustalenia przez ten Sąd faktów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Pozostają zatem poza oceną Sądu Najwyższego zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego a w szczególności ustalenia, że zapisobierczyni co najmniej od 1973 r. wiedziała o uczynionym na jej rzecz zapisie oraz o otwarciu i ogłoszeniu testamentu P. K. a także zarzuty odnoszące się do oceny przez ten Sąd dowodów w postaci wskazanych w kasacji dokumentów. W istocie bowiem skarżący wskazując na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnił ten zarzut wadliwą oceną dowodów dokonaną przez Sąd odwoławczy, co jest niedopuszczalne w skardze kasacyjnej.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej pozostaje zatem do rozważenia zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. oraz zasady bezpośredniości, która nie została określona w żadnym przepisie a wynika jedynie z całokształtu regulacji postępowania cywilnego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. III CZP 59/98 (OSNC 1999/7-8/124) zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i są od niej przewidziane liczne wyjątki między innymi w art. 235, art. 310-315, art. 1133 k.p.c. Także w rozpoznawanej sprawie w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji

zasada bezpośredniości nie została zachowana w odniesieniu do zeznań świadków M. K. i T. W., przesłuchanych przez Sąd Okręgowy w drodze pomocy sądowej na podstawie art. 235 k.p.c. Skoro ustawodawca dopuszcza możliwość przeprowadzenia dowodu, także osobowego, nie przed Sądem orzekającym i mimo to nakłada na ten Sąd obowiązek oceny takich zeznań, to znaczy, że bezpośredni kontakt składu orzekającego ze świadkiem czy stroną nie jest uważany przez ustawodawcę za niezbędny warunek dokonania prawidłowej oceny zeznań i poczynienia na ich podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale, w systemie apelacyjnym Sąd drugiej instancji jest Sądem rozpoznającym sprawę merytorycznie po raz drugi. Nie jest związany ustaleniami dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji, może brać pod uwagę i wykorzystać cały zgromadzony przed Sądem pierwszej instancji materiał dowodowy, także ten nie wykorzystany w pierwszej instancji. Może materiał ten poszerzyć a także zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, dokonując odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych przed Sądem pierwszej instancji. Nie stoi temu na przeszkodzie, jak wskazano wyżej, zasada bezpośredniości, chociaż niewątpliwie Sąd drugiej instancji powinien z dużą ostrożnością dokonywać odmiennej oceny dowodów osobowych, których sam nie przeprowadził, co w takim samym stopniu dotyczy także Sądu pierwszej instancji, korzystającego z pomocy sądowej przy przesłuchaniu świadków czy stron.

W rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 382 k.p.c. ani zasady bezpośredniości. Odmierna ocena zeznań świadka M. K., która nie była także przesłuchana bezpośrednio przez Sąd Okręgowy, nie stanowi naruszenia tej zasady, podobnie jak wyprowadzenie z zeznań powoda innych wniosków, niż uczynił to Sąd pierwszej instancji. W istocie rzeczy jednak odmienne ustalenia Sądu drugiej instancji wynikały przede wszystkim z wykorzystania dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania spadkowego po P. K., dopuszczonych już przez Sąd pierwszej instancji, ale przez ten Sąd niewykorzystanych, to zaś bez wątplenia nie narusza art. 382 k.p.c.

Przechodząc do oceny zarzutów prawa materialnego trzeba stwierdzić, że rację ma skarżący, gdy zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 981 k.c. przez przerzucenie na powoda ciężaru dowodu okoliczności, z których pozwany wywodził skutki prawne. Powód dochodzący wykonania zapisu powinien udowodnić istnienie zapisu na rzecz jego spadkodawczyni M. G., co niewątpliwie uczynił. Natomiast

pozwany podnoszący zarzut przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu, powinien udowodnić, że przedawnienie nastąpiło a zatem udowodnić okoliczności związane z przedawnieniem tego roszczenia.

To, jakie okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 981 k.c. powinien udowodnić powód podnoszący zarzut przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu, zależy od przyjętej wykładni tego przepisu w związku z art. 970 k.c. a w szczególności od określenia, od kiedy rozpoczyna bieg pięcioletni termin przedawnienia roszczenia. Przepis art. 981 k.c. stanowiąc, że roszczenie z tytułu zapisu przedawnia się z upływem pięciu lat od dnia wymagalności zapisu odsyła do art. 970 zd. pierwsze k.c., który stwierdza, że w braku odmiennej woli spadkodawcy zapisobierca może żądać wykonania zapisu niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Obciążony zapisem ma zatem obowiązek spełnić świadczenie z tytułu zapisu dopiero po wezwaniu go przez zapisobiercę do wykonania zapisu, co może nastąpić niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu. Skoro zgodnie z art. 970 k.c. wymagalność roszczenia zależy od wezwania wystosowanego przez uprawnionego, to zgodnie z art. 120 § 1 zd. drugie k.c., bieg przedawnienia zaczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie. W kwestii początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu w orzecznictwie i piśmiennictwie prezentowane są dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym, zajęтым przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2001 r. II CKN 390/00 (OSP 2001/10/140), termin przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu rozpoczyna się od dnia, w którym zapisobierca dowiedział się o ogłoszeniu testamentu, bowiem zgodnie z art. 970 k.c., najwcześniejszym możliwym terminem do wystąpienia przez zapisobiercę z żądaniem wykonania zapisu jest właśnie ten dzień, w którym dowiedział się on o ogłoszeniu testamentu.

Przy takiej wykładni art. 981 w zw. z art. 970 i art. 120 § 1 k.c. oraz takim określeniu początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu, na zobowiązanym do wykonania zapisu, podnoszącym zarzut przedawnienia roszczenia ciąży obowiązek udowodnienia, że zapisobierca dowiedział się o ogłoszeniu testamentu oraz, że nastąpiło to wcześniej, niż pięć lat przed wniesieniem pozwu. W rozpoznawanej sprawie to pozwany podnoszący zarzut przedawnienia powinien udowodnić, że M. G. dowiedziała się o ogłoszeniu testamentu P. K. Wbrew zatem stanowisku Sądu Apelacyjnego, to nie powód powinien udowodnić, że M. G. nie wiedziała o ogłoszeniu testamentu, lecz pozwany powinien udowodnić, że wiedziała. Pomijając niemożliwość

udowodnienia okoliczności negatywnej (niewiedzy o ogłoszeniu testamentu), taki rozkład ciężaru dowodu wynika ze wskazanej wyżej wykładni art. 981 k.c. w zw. z art. 6 k.c.

Wykładnia ta nie jest jednak powszechnie przyjęta. W wyroku z dnia 28 października 2004 r. III CK 461/03 (OSNC 2005/11/193) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że choć roszczenie o spełnienie świadczenia objętego zapisem staje się wymagalne po wezwaniu obciążonego do wykonania zapisu, to nie wynika z tego, że najwcześniej może to nastąpić po faktycznym dowiedzeniu się uprawnionego o ogłoszeniu testamentu. Przepis art. 970 k.c. w ogóle nie zajmuje się kwestią świadomości zapisobiercy, nie ma też podstaw do przyjęcia, że art. 120 § 1 zd. drugie k.c. uzależnia bieg przedawnienia od wiedzy uprawnionego o istnieniu okoliczności uzasadniających dochodzone roszczenie. Dla określenia początku biegu terminu przedawnienia miarodajna jest jedynie obiektywna możliwość podjęcia stosownej czynności przez uprawnionego w najwcześniej możliwym terminie a nie faktyczna możliwość podjęcia takiej czynności, wynikająca z jego świadomości o istnieniu określonych okoliczności. Skoro dokonanie czynności decydującej o wymagalności roszczenia, o którym mowa w art. 120 § 1 zd. drugie k.c., zależy tylko od woli uprawnionego a zatem może on ją podjąć w dowolnym terminie, nawet po upływie bardzo długiego czasu po powstaniu roszczenia, to uzależnienie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia od faktycznej wiedzy uprawnionego o okolicznościach uzasadniających roszczenie, pozostawiałaby zobowiązanego przez nieograniczony czas w niepewności, co przekreślałoby cel przedawnienia oraz cel regulacji art. 120 § 1 zd. drugie. Dla uniknięcia takich sytuacji ustawodawca ilekroć ustanawia dla danego roszczenia termin przedawnienia liczony *a tempore scientiae*, jednocześnie ogranicza dochodzenie tego roszczenia terminem przedawnienia liczonym *a tempore facti* (na przykład art. 442 § 2 k.c.). Przepis art. 981 k.c. w zw. z art. 970 zd. pierwsze k.c. powiela rozwiązanie przewidziane w art. 120 §1 k.c. Zapis staje się wymagalny niezwłocznie po ogłoszeniu testamentu, czyli wtedy, gdy wykonanie zapisu staje się obiektywnie prawnie możliwe. Od dnia tak rozumianej wymagalności należy liczyć początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu i to bez względu na to, czy zapisobierca wiedział, czy nie wiedział o ogłoszeniu testamentu. Rozstrzygający jest tylko obiektywnie ustalony, najwcześniej możliwy czas, w którym uprawniony mógł wezwać zobowiązanego do wykonania zapisu, a tym czasem jest dzień ogłoszenia testamentu, który w świetle art. 981 w zw. z art. 970 zd. pierwsze k.c.

stanowi początek biegu terminu przedawnienia. Wskazana w art. 120 § 1 zd. drugie k.c. oraz w art. 970 k.c. „możliwość” podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, od której liczony jest początek biegu terminu przedawnienia, oznacza obiektywną, prawną możliwość podjęcia tej czynności a nie subiektywną możliwość działania uprawnionego, zależną od jego świadomości o przysługującym mu roszczeniu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w powyższym wyroku, taka wykładnia uwzględnia cel instytucji przedawnienia, którym jest przerwanie w odpowiednim czasie stanu niepewności zobowiązanego i przeciwdziałanie sytuacjom, gdy tylko od woli uprawnionego i jego świadomości zależy kiedy to nastąpi, co mogłoby prowadzić do niepożądanego stanu niepewności prawnej nawet przez kilkadziesiąt lat.

Przy takiej wykładni art. 981 w zw. z art. 970 k.c. okoliczność, czy M. G. wiedziała czy nie o ogłoszeniu testamentu i o uczynionym na jej rzecz zapisie jest pozbawiona znaczenia dla początku biegu terminu przedawnienia, który liczony jest od obiektywnego faktu - dnia ogłoszenia testamentu. W takim wypadku wskazane wyżej naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 6 k.c. w zw. z art. 981 k.c. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro nie ma znaczenia czy i kiedy zapisobierczyni dowiedziała się o ogłoszeniu testamentu, a termin przedawnienia liczony od dnia ogłoszenia testamentu upłynął w dniu 18 listopada 1973 r. i roszczenie o wykonanie zapisu wygasło jeszcze za życia M. G.

Stwierdzić jednak trzeba, że także przy zastosowaniu pierwszej ze wskazanych wyżej wykładni art. 981 w zw. z art. 970 k.c., naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 6 k.c. nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niezależnie bowiem od tego, na kim spoczywał ciężar wykazania czy i kiedy M. G. dowiedziała się o ogłoszeniu testamentu P. K., prawidłowo Sąd Apelacyjny uznał, że okoliczności sprawy wskazują, że wiedziała ona o tym co najmniej od 1973 r. Poza argumentami przytoczonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dodatkowo wskazuje na to treść informacji, jakiej udzielił Sąd Powiatowy w P. w dniu 12 listopada 1973 r. matce powoda A. K. Sąd poinformował ją, że postanowieniem z dnia 5 lutego 1969 r. w sprawie Ns II (...) Sąd Powiatowy w P. stwierdził, że spadek po P. K. nabył na podstawie testamentu z dnia 11 stycznia 1967 r. A. B. Testament przewiduje zapisy, jednakże z akt sądowych nie wynika na czyją rzecz i informacje w tej sprawie można uzyskać w PBN w P. w sprawie Ns (...), gdzie jest testament. Natomiast w dniu 26 listopada 1973 r., gdy wiadomo już było, że akta PBN i testament zaginęły, Sąd poinformował matkę powoda, że treść testamentu znał spadkobierca A. B., który być może posiada odpis testamentu. W aktach spadkowych

był adres spadkobiercy, zaś z zeznań powoda wynika, że jego matka występując do Sądu o powyższe informacje działała na prośbę M. G. oraz, że obie znaly A. B. Okoliczności te, łącznie z ustalonym faktem, że M. G. mówiła, iż P. K. obiecała zapisać jej kamienicę w P. przy ul. T., dawały Sądowi Apelacyjnemu wystarczającą podstawę do przyjęcia, w drodze domniemania faktycznego (art. 231 k.c.), że M. G. co najmniej od 1973 r. wiedziała o otwarciu testamentu P. K. i uczynionym zapisie i nie realizowała przysługującego jej roszczenia o jego wykonanie. Roszczenie to zatem uległo przedawnieniu jeszcze za jej życia, z końcem 1978 r. i nie może być dochodzone przez powoda.

Z tych wszystkich względów należy uznać, że choć doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 6 k.c., nie miało to wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, które odpowiada prawu. Nie doszło bowiem do naruszenia art. 981 k.c. i prawidłowo Sąd stwierdził przedawnienie roszczenia o wykonanie zapisu. Prowadzi to do oddalenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Biorąc pod uwagę sytuację życiową i materialną powoda, Sąd Najwyższy uznał, że zachodzą podstawy z art.102 k.p.c. do nie obciążania go kosztami postępowania kasacyjnego.